



Maciej Franz¹, Rafał Michliński²

Obraz likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie w ówczesnej prasie lokalnej³. Część 1: Prasa polska

Streszczenie

Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie po zajęciu miasta przez wojska sowieckie w 1939 r. miała kilka etapów. Sowietci niszczyli to, co mogli, materialnie, ale samo Wilno postanowili oddać na chwilę Litwinom. Litwa, wierząc w swoją wyjątkową pozycję, dążyła do „sprawiedliwości dziejowej”, czyli unicestwienia polskości Wilna i Wileńszczyzny. Celem szczególnie ważnym była kasacja Uniwersytetu – najważniejszego polskiego ośrodka nauki i kultury tych ziem. Proces ten wywoływał spore poruszenie w mieście i miał swój oddźwięk w prasie lokalnej. Jak przedstawiała go prasa polska? Jakie kwestie były dla niej szczególnie ważne i na ile można dzięki zachowanemu materiałowi źródłowemu odtworzyć strategię niszczenia polskiej uczelni przez nowe władze litewskie? Swoimi działaniami Litwini przygotowali grunt dla Sowietów, którzy już za moment zajęli całą Litwę.

Słowa kluczowe: Uniwersytet Stefana Batorego, Wilno, prasa lokalna, stosunki międzynarodowe, II wojna światowa, II Rzeczpospolita, Republika Litwy

The perception of the liquidation the Stefan Báthory University in Vilnius in the contemporary local press

Abstract

The liquidation of the Stefan Báthory University in Vilnius after its occupation by Soviet troops in 1939 was a process. The Soviets destroyed what they could materially,

¹ Prof. dr hab. Maciej Franz, Wydział Historii Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, 61-614 Poznań, e-mail: franz@amu.edu.pl, ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7, nr ORCID: 0000-0002-9075-605X.

² Mgr Rafał Michliński, Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie, ul. Janusza Kurtyki 1, 02-676 Warszawa, e-mail: rafal.michlinski@ipn.gov.pl, nr ORCID: 0000-0002-6389-2371.

³ Badania i kwerendy naukowe sfinansowane zostały w ramach stypendium „Straty wojenne Polski” przyznanego przez Instytut Strat Wojennych im. J. Karskiego w Warszawie na lata 2023–2024.

but they decided to give Vilnius itself to the Lithuanians for a while. Lithuania, believing in its unique position, sought "historical justice", i.e. the liquidation of the Polishness of Vilnius and the Vilnius region. A particularly important goal was the liquidation of the University; a most important Polish centre of science and culture. This process caused quite a stir in the city and was reflected in the local press. So how did the Polish press present this process? What issues were of particular importance, and to what extent it is possible, thanks to the preserved source material, to recreate the process of destruction of the Polish university by the new Lithuanian authorities. With their actions, the Lithuanians prepared the ground for the Soviets, who soon occupied the entire Lithuania.

Keywords: Stefan Batory University, Vilnius, local press, international relations, World War II, Second Polish Republic, Republic of Lithuania

Założenie metodologiczne

Losy Polaków na wschodzie we wrześniu 1939 r., a także w następnych miesiącach pozostają ciągle nie dość odkrytą kartą w polskiej historiografii. Wilno zostało zajęte przez Sowietów 19 września 1939 r., po krótkim i spontanicznym oporze. W niedługim czasie przekazane zostało stronie litewskiej. Ta zlikwidowała wszelkie polskie instytucje, w tym Uniwersytet Stefana Batorego (USB). Najważniejsze fakty nie budzą wątpliwości. W Wilnie przez następne miesiące po klęsce państwa polskiego w 1939 r. działała legalnie polska prasa, która informowała o losie miasta i decyzjach nowych władz. Obok niej wychodziła prasa litewska, kreująca nową rzeczywistość społeczną i propagująca politykę nowej władzy. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że przedstawienie sytuacji w mieście na łamach obu odłamów prasy wileńskiej zdecydowanie się różniło. Tak naprawdę nie wiemy jednak, jaki był ten obraz. Nigdy dotąd nie próbowaliśmy się przyjrzeć losom Uniwersytetu Stefana Batorego pomiędzy wrześniem 1939 r. a styczniem/lutym 1940 r. właśnie przez pryzmat prasy lokalnej.

Założeniem badawczym projektu, w ramach którego powstał ten artykuł, była analiza przedstawienia likwidacji polskiej uczelni najpierw w prasie polskiej. Uzyskany obraz zostanie następnie skonfrontowany z opartą o te same pytania/kryteria analizą prasy litewskiej z tego samego okresu. Pozwoli to nie tylko, jak można sądzić, na możliwie wierną rekonstrukcję procesu likwidacji polskiej uczelni i instalowania uczelni litewskiej w Wilnie, ale także na uzyskanie materiału do dalszych badań nad pamięcią historyczną. Temat wart jest naukowego zainteresowania, zważywszy choćby, że „Dla Wilna i Wileńszczyzny Uniwersytet, który świadomie nawiązywał do tradycji Akademii Batorowej oraz późniejszych jej dziejów, (...) stawał się symbolem nowej

epoki miasta wyzwolonego z obcej przemocy” (Zgorzelski 1996: 68). Dla strony litewskiej zaś był symbolem polskiej okupacji, a jego likwidacja – elementem sprawiedliwości dziejowej.

Niniejsze studium jest próbą analizy polskiego spojrzenia na przebieg wypadków, a szczególnie ich odzwierciedlenia na łamach lokalnej prasy polskiej. Przygotowywana obecnie druga część opracowania pokaże natomiast lustrzane odbicie tych emocji w prasie litewskiej tego okresu i jej spojrzenie na dokonujące się zmiany dotyczące uniwersytetu w Wilnie od momentu wkroczenia wojsk sowieckich do miasta aż po kres istnienia polskiej uczelni. Autorom towarzyszy nadzieja pełniejszego opisu tamtych zdarzeń z perspektywy obu społeczności i ich elit, ale także poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, na ile te wydarzenia zaciążyły na następnych zdarzeniach i losach Polaków i Litwinów na terenie Wileńszczyzny do końca II wojny światowej.

Wilno w rękach sowieckich

Wybuch II wojny światowej nie przyniósł w Wilnie natychmiastowych zmian. Miasto znajdowało się na dalekim zapleczu walk i poza chwilami, kiedy pojawiało się nad nim niemieckie lotnictwo, groza wojny początkowo go nie dosięgała. Ostatni rektor uniwersytetu, profesor prawa Stefan Ehrenkreutz, sprawujący swoją władzę od września do 20 listopada 1939 r., nie mógł w żaden sposób zapobiec temu, co się miało wydarzyć. Pewne działania jednak podjął. 6 września 1939 r. zarządził, by wydziały i instytuty uniwersyteckie przekazały wszelkie swoje akta do Archiwum Uniwersyteckiego (Supruniuk A., Supruniuk M.A. 2017: 160). Zakładał, że właśnie tam w obliczu wojny mają one największą szansę na przetrwanie. Liczył, że jaki by się nie pojawił w Wilnie okupant, to archiwum przetrwa. Co do samego uniwersytetu takiej pewności nie miał.

Sytuację akurat na tym obszarze Polski miała zmienić agresja sowiecka. Miasto nie było przygotowane do obrony. 19 września 1939 r. po krótkotrwałym i dość spontanicznym oporze polskim Sowietci zdobyli Wilno i przejęli pełną kontrolę w mieście. Już wcześniej w Moskwie musiała zapaść decyzja, że będą to tereny oddane Litwie, więc po zajęciu miasta nie podejmowano radykalnych kroków w odniesieniu do części polskich instytucji, w tym uniwersytetu. Uczelnia nie została zamknięta przez Sowieców, nie ustanowiono także nowego rektora. W tej sytuacji 1 października rozpoczęły się zajęcia akademickie na tyle normalnie, na ile w tej nowej sytuacji było to możliwe. Do pracy powróciło około

80 profesorów i ponad 250 pracowników akademickich. Studia podjęło około 3000 studentów. Sowieci nie przeszkadzali w pracy akademickiej. Protestowały natomiast środowiska litewskie, dla których podejmowane przez władze polskiego uniwersytetu działania stanowiły prowokację wymierzoną w ich roszczenia. Nie da się więc ukryć, że to różne ośrodki litewskie zdecydowanie dążyły do likwidacji polskiej uczelni, a władze sowieckie z dużą życzliwością się temu przyglądały.

10 października 1940 r. w wyniku politycznego układu pomiędzy Litwą a Związkiem Sowieckim Wilno i Wileńszczyzna zostały przekazane Litwie, a działający od ponad 20 lat Uniwersytet Stefana Batorego – powołany do życia po kilkudziesięcioletniej przerwie istnienia uczelni wyższej w Wilnie dekretem Tymczasowego Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego 28 sierpnia 1919 roku (*Dekret Naczelnego Wodza Wojsk Polskich o otwarciu U.S.B. w Wilnie, Alma Mater Vilniensis* 1949: 35) – został teraz oddany w ręce litewskie (Łossowski 1991: 20 i n.).

Stosunek Litwinów do Uniwersytetu Stefana Batorego

27 października 1939 r., po trwającej 40 dni okupacji sowieckiej, wojska litewskie przekroczyły granicę polsko-litewską, a następnego dnia w południe zajęły Wilno (Tomaszewski 2010: 49). Jeszcze przed wkroczeniem wojsk litewskich do miasta 27 października wydano ustawę o rozciągnięciu mocy obowiązującej prawa litewskiego na zajęte obszary z jednoczesną utratą ważności wszelkich praw i postanowień polskich. Skutkiem tego wszystkie dotychczas istniejące organizacje stały się nielegalne, gdyż działały na mocy prawa polskiego (Ilgiewicz 2024: 235). Teoretycznie mogły się ubiegać o uzyskanie stosownych pozwoleń w celu kontynuowania swojej działalności. W praktyce jednak władze litewskie ich nie wydawały, a majątek likwidowanych organizacji przejmowały instytucje litewskie (Srebrakowski 2002: 63). Ustawa była zatem doskonałym narzędziem walki z Polską i polskością, tak powszechnie obecną i silnie zakorzenioną w Wilnie.

Wkroczenie Litwinów oznaczało dla Wilna jego lituanizację. Zdecydowane ruchy administracji litewskiej nie pozostawiały w tej kwestii żadnych złudzeń. Wszelkie zarządzenia i regulacje dotyczące szeroko pojętego życia społecznego nakierowane były na jeden cel – usunięcie symboli polskości z miasta i zastępowanie ich symbolami i nazwami litewskimi. Gdy tylko zaspokojono podstawowe potrzeby związane z aprowizacją, zajęto się wymianą waluty na lita oraz wydano zarządzenia mające na celu uregulowanie kwestii obywatelstwa. Wraz z posta-

nowieniem rządu litewskiego w sprawie uczynienia z Wilna stolicy Litwy wydano szereg zarządzeń mających na celu nadanie miastu litewskiego charakteru. W pierwszej kolejności zastępowano polskie nazwy ulic i szczyty litewskimi nazwami, usuwano polskie symbole narodowe, przymusowo zmieniano nazwiska obywateli na litewsko brzmiące. Kolejnym krokiem była likwidacja polskich jednostek administracyjnych, kulturowych i oświatowych. Wszystko to działo się w atmosferze euforii Litwinów i oczywistego głębokiego smutku i żalu Polaków. Działania strony litewskiej, choć spotykały się ze zdecydowanym sprzeciwem strony polskiej, były nieuchronne. Taki los spotkał także Uniwersytet Stefana Batorego – wileńską uczelnię reaktywowaną w 1919 r., największy ośrodek naukowy w północno-wschodniej Polsce do roku 1939.

Litwini od samego początku sprzeciwiali się dalszemu istnieniu USB, traktowali go jako symbol „polskiej okupacji” oraz jej naturalne „przedłużenie”, szukali pomyślnego dla siebie rozwiązania sprawy. Oczywiście było, iż uniwersytet w obecnej formie dłużej funkcjonować nie miał prawa. Pierwszym sygnałem w tej sprawie przekazanym za pośrednictwem „Kuriera Wileńskiego” z 5 listopada 1939 r. była informacja, iż rektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie prof. Stasys Šalskauskis udzielił wywiadu prasowego, w którym oświadczył, iż kwestie ewentualnego przeniesienia uniwersytetu z Kowna do Wilna winny być wprawdzie dokładnie rozważone. Wyraził opinię, iż dwa uniwersytety na Litwie to zbyt wiele (Kurier Wileński 1939, nr 261: 2). Sprawa Wilna i uniwersytetu nie schodziła z łamów prasy litewskiej. Kolejne posunięcia władzy litewskiej, reakcje polskiego środowiska uniwersyteckiego (a także jego przedsięwzięcia) były na bieżąco relacjonowane. Określony mianem „najpoważniejszego na Litwie” katolicki tygodnik „Naujoji Romuva” poświęcał zagadnieniu Wilna wiele miejsca, udostępniając swe strony najważniejszym postaciom litewskiego życia kulturalnego i politycznego, takim jak Jonas Aleksandravičius czy Michał Römer. Z ich przekazu wyłaniał się zgoła inny pogląd niż propozycje władz państwowych. Literat i redaktor „Naujoji Romuva” Jouzas Keliuotis uznawał, iż w Wilnie, okręgu wileńskim i na całej Litwie należy przeprowadzić głębokie reformy, zapewnić wszystkim obywatelom minimum życiowe i otoczyć szacunkiem i opieką wszystkie warstwy i zawody, wzmocnić materialne podstawy kultury litewskiej przy jednoczesnym unikaniu posunięć szowinistycznych. Nie obrażać i nie poniżać ludzi jedynie za to, że mówią po polsku czy białorusku, dać im czas i możliwość swobodnego i spokojnego samookreślenia narodowościowego (Kurier Wileński 1939, nr 262: 2). Był to jeden z nielicznych stonowanych głosów strony litewskiej w przetaczającym się przez kraj „szale litewskiego nacjonalizmu”, jak go określał Konrad Górski (1995: 420).

Święto 11 Listopada i uroczystości zorganizowane pod kuratelą rektora USB S. Ehrenkreutza, choć szeroko odnotowane w prasie, nie stanowiły głównej informacji przekazywanej w tamtych dniach. Przeprowadzone akademie, uroczysta msza święta oraz okolicznościowe przemówienia wygłoszone w podniosłej atmosferze odbyły się z zachowaniem należytej powagi i godności (Kurier Wileński 1939, nr 264: 2–3), nie odnotowano żadnych pochodów oraz manifestacji (Dzień Polski 1939, nr 256: 4) Zdecydowanie więcej uwagi na łamach „Kuriera Wileńskiego” poświęcono sprawom oświatowo-kulturalnym Wilna, w tym uniwersytetowi. Jego przyszłość, jak donoszono, była wciąż nierozstrzygnięta, a przytoczone słowa pełnomocnika Ministerstwa Oświaty Antanasa Juški, iż przekształcenie wszechnicy zasadniczo „zahaczy” też o sytuację Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie (Kurier Wileński 1939, nr 266: 3), podgrzewały atmosferę niepewności wśród Polaków.

Przełomowym momentem dla jeszcze „tolerowanego”, a zarazem uznawanego za „bezprawny” Uniwersytetu Stefana Batorego i jego dalszych losów było ustanowienie przez Ministerstwo Oświaty kuratora uczelni. Na stanowisko to został powołany profesor wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie Ingas Končius. Jego zadaniem było, jak sam wspominał po latach, „przerobienie tak wielkiej instytucji na swoją, na litewską. Prawda w swojej stolicy, zagrabionej przez Polaków, dla realizacji własnych zamysłów. Prawda i sprawiedliwość były po naszej stronie” (Łossowski 2012: 132). Zamyśl wprowadzenia kuratora dla administrowania uczelnią stał w zgodzie z planowanym przejściem uniwersytetu przez Litwinów: wprowadzeniem nowej władzy, a następnie likwidacją uczelni. Przybyły 20 listopada do Wilna I. Končius spotkał się z rektorem S. Ehrenkreutzem, przejmując od niego władzę nad uniwersytetem (Dzień Polski 1939, nr 263: 4), jednocześnie poinformował personel, iż uniwersytet będzie czynny do 15 grudnia 1939 r. Po terminie sprawa nowego Uniwersytetu Wileńskiego miała zostać uregulowana w drodze uchwały powziętej przez Sejm litewski (Kurier Wileński 1939, nr 274: 1). Widmo zamknięcia USB przyjęło bardzo wyraźne kształty. Jak pisano, „obce” ciało w litewskim „organizmie” zostanie usunięte. Atmosferę podgrzewała litewska opinia publiczna, dając upust ksenofobicznym nastrojom w artykule dziennika „Lietuvos Aidas” z 27 listopada:

niektóre były urzędy polskie, przy przejmowaniu przez Litwę Kraju Wileńskiego, rzekomo miały służbowo funkcjonować, zaś urzędnicy mieli pełnić obowiązki służbowe. Uniwersytet wileński i dziś jeszcze działa w tym sensie, że profesorowie wygłaszają odczyty, studenci słuchają wykładów, składają egzaminy itd. Poza tym mówi się lub pisze, że część pracowników została lub będzie zwolniona ze służby. Takie stawianie

sprawy co do zamykania byłych polskich urzędów czy zwalniania ze służby byłych polskich urzędników jest błędne. Nie może być mowy o żadnym pozostawianiu czy zamykaniu byłych urzędów polskich, gdyż, urzędów tych w kraju wileńskim jak i w całej Litwie prawie nie ma i być nie może. Nie ma też w Litwie urzędników obcego państwa. W kraju wileńskim mogą być dziś prawnie uznane tylko te urzędy, które się sformowały na podstawie praw litewskich. Państwo litewskie nie potrzebuje osobnym aktem zamykać, przekształcać czy pozostawiać były urzędy polskie w kraju wileńskim, gdyż urzędów tych prawnie nie ma (Kurier Wileński 1939, nr 282: 3).

USB postrzegany był wciąż jako narzędzie służące „polonizacji kraju” (Kurier Wileński 1939, nr 288: 2), a zatem stał w sprzeczności z polityką państwa litewskiego. Jego działalność była oceniana jako wroga wobec państwa litewskiego – stanowiąca zagrożenie dla życia społecznego i kulturowego Litwy, a jedynym rozwiązaniem tego problemu miała być likwidacja uczelni. Podobnie postrzegano studentów i pracowników naukowych USB – ich obecność w zagarniętym przez Litwinów Wilnie uznano za nielegalną, a co najmniej za nieuregulowaną, traktowani byli jako obcokrajowcy, którzy tu na pewien czas pozostali lub się przybłąkali (Kurier Wileński 1939, nr 300: 5). Potwierdzeniem tego zdają się słowa z łamów redagowanego przez Rapolasa Mackonisa „Vilniaus Balsas”: „Przekształcenie wyższej uczelni w naszym mieście nie jest zburzeniem uniwersytetu wileńskiego, zgaszeniem ogniska nauki, jak by tego chcieli obrońcy byłego Uniwersytetu Stefana Batorego. Niedawno mówiąc w tej sprawie oświadczyliśmy już, że zapewne nikt nie ceni oświaty i kultury jak my, Litwini, którym długie wieki tych dóbr odmawiano. Słowa te możemy powtórzyć również dzisiaj, kiedy uniwersytet wileński przestaje być skierowanym przeciwko Litwie i narodowi litewskiemu ośrodkiem i kiedy staje się on ogniskiem kultury i nauki całego kraju” (Kurier Wileński 1939, nr 300: 5).

Reakcja strony polskiej na politykę Litwinów

Działania strony litewskiej podjęte wobec USB nie pozostały bez echa po stronie polskiej. Skupieni wokół postaci Ehrenkreutza profesorowie uczelni od samego początku zgodnym głosem ostro protestowali przeciwko poczynaniom Litwinów.

Zanim jednak doszło do ostatecznych, a zarazem dramatycznych rozstrzygnięć, 13 listopada do Kowna udała się delegacja profesorów USB w składzie Stefan Ehrenkreutz, Tadeusz Pawlas, Szczepan Szczeniowski, Iwo Jaworski, Jan Oko oraz Witold Staniewicz (Kurier Wileński 1939, nr 269: 3). Następnego dnia, 14 listopada, rektor Stefan Ehrenkreutz

wraz z W. Staniewiczem zostali przyjęci na audiencji u Ministra Oświaty Republiki Litewskiej. Tematem rozmów była przyszłość USB. Wobec stawianych przez Litwinów wymagań i sugestii dotyczących kwestii finansowych, a właściwie trudności związanych z utrzymaniem dwóch uczelni wyższych na Litwie, S. Ehrenkreutz zaproponował redukcję wydatków na USB. Odpowiedzi na przedstawioną propozycję już nie otrzymał. Sprawy nabrały nowego biegu. 20 listopada 1939 r. Ignas Končius, podpisany już jako kierownik USB, skierował do dziekanów, kierowników zakładów, kierownika biblioteki uniwersyteckiej, kwestury i intendentury okólnik, w którym poinformował, iż z polecenia Ministra Oświaty przekazane zostały mu obowiązki rektora Uniwersytetu Stefana Batorego oraz że nauka na USB będzie kontynuowana do końca bieżącego trymestru (tj. do 15 grudnia). Wszystkich dziekanów, kierowników pracowni i innych pracowników uniwersytetu prosił o spełnianie swoich obowiązków oraz poinformował, że sprawa Uniwersytetu Wileńskiego będzie rozstrzygnięta zgodnie z odpowiednimi ustawami przez litewski Sejm. Ostateczna zatem decyzja została już podjęta. Uniwersytet Stefana Batorego w swojej dotychczasowej formie, w myśl postanowień litewskich mocodawców, w ciągu półtora miesiąca miał przestać istnieć. Rektor S. Ehrenkreutz, profesorowie oraz studenci USB wystąpili przeciwko decyzjom Litwinów. S. Ehrenkreutz wystosował pismo do Ministra Oświaty Republiki Litewskiej, w którym wyraził swój sprzeciw wobec stosowania polityki faktów dokonanych w zakresie przekazania obowiązków rektorskich I. Končiusowi.

Niepokojące, wręcz dramatyczne fakty przedstawiał „Kurier Wileński”. W numerze z 21 listopada donosił m.in.:

W związku z ustąpieniem obranego przez Senat akademicki na najbliższy okres trzechletni rektora prof. dr Stefana Ehrenkreutza i powołaniem kuratora USB w osobie prof. Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie dr Končiusa – reprezentacja polskiej młodzieży akademickiej wystosowała 11 pytań. Na memoriał ten udzielił młodzieży bezpośrednio odpowiedzi powołany przez władze kurator prof. Končius. W odpowiedzi uwzględnionych zostało tylko kilka pytań. Pan prof. Končius stwierdził, że J.M. Rektor Stefan Ehrenkreutz ustąpił na żądanie władz litewskich. Co do przyszłych losów uczelni z odpowiedzi kuratora Končiusa wynika sugestia, że Uniwersytet zostanie zlikwidowany, względnie, jeżeli kto woli tego rodzaju określenie, połączony z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie w taki sposób, że część wydziałów USB pozostanie na miejscu jako wydziały Uniwersytetu Kowieńskiego, inne zostaną natomiast zlikwidowane względnie przeniesione do Kowna i połączone z istniejącymi tam wydziałami (Kurier Wileński 1939, nr 276: 1).

W tym samym czasie kowieński „Dzień Polski” z 28 listopada informował, iż kurator USB ogłosił, iż słuchacze uniwersytetu do 1 grudnia winni byli wypełnić ankiety i złożyć je w kwesturze uniwersyteckiej (Dzień Polski 1939, nr 208: 4). Studenci, którzy nie spełnią wymaganego warunku, mieli być w myśl zarządzenia kuratora skreśleni z listy studentów.

Dalsze zamiary ratowania polskiej uczelni przez jej władze oraz młodzież akademicką polegające na interwencji u litewskiego ministra oświaty w Kownie nie przyniosły zamierzonego efektu. Wymijające odpowiedzi usłyszane 20 listopada przez delegację uesbistów w Kownie pogłębiały tylko nerwową atmosferę. Jak donosił „Kurier Wileński”: „Na zapytanie delegatów, jakie ostatecznie będzie stanowisko Rządu odnośnie do USB, Pan Premier odpowiedział, że uważać należy, iż dotychczas sprawa nie została przesądzona i że w najbliższym czasie będzie zwołana Rada Ministrów, na której będzie przedyskutowana kwestia dalszego losu Uniwersytetu” (Kurier Wileński 1939, nr 282: 2). Choć rezultat *de facto* był już z góry znany, strona litewska grała na czas, a memoriał społeczności akademickiej USB doręczony Ministrowi Oświaty Republiki Litewskiej 24 listopada pozostał bez odpowiedzi. Warto przytoczyć jego konkluzję, w której przedstawiciele wszystkich rad wydziałowych USB uznali za konieczne: zarządzenie cofnięcia decyzji w sprawie usunięcia rektora Ehrenkreutza oraz zarządzenie kontynuowania prac USB w warunkach dotychczasowych co najmniej do końca bieżącego roku akademickiego, a także zezwolenie na wyłonienie z grona profesorów USB komitetu USB, który mógłby omówić z odpowiednimi władzami sprawy związane z ewentualnymi zmianami w uczelni w przyszłości (Łossowski 1991: 51).

Podtrzymanie i zapewnienie dalszego funkcjonowania – możliwie normalnego – w warunkach wojennych uniwersytetu było kwestią priorytetową dla autorów memoriału. Na dalszy plan zeszyły niedogodności związane z trudnościami aprowizacyjnymi, zmniejszonym budżetem, problemami lokalowymi – sprawami będącymi bezpośrednim skutkiem działań wojennych w Wilnie. Wszystkie one stały się drugorzędne wobec widma zamknięcia uczelni. Na nic zdały się zabiegi strony polskiej. Każda próba ratowania sytuacji spotykała się z co najmniej niechęcią, a najczęściej atakiem ze strony litewskiej. Przykładem tego jest reakcja prorządowego dziennika „Vairas” na wypowiedź S. Ehrenkreutza udzieloną przedstawicielowi „Lietuvos Žinios”. Rektor USB oświadczył, iż „niezależnie od tego, co w przyszłości by nastąpiło, nawiązanie stosunków między społecznymi elementami zamieszkałymi na tych ziemiach, zwłaszcza między społeczeństwem polskim i litewskim, bliższe poznanie i wzajemny szacunek, podobnie jak współpraca nad pomnożeniem warto-

ści kulturalnych mogą dać w przyszłości wprost nieocenione wyniki”. W odpowiedzi prорządowy periodyk napisał:

Były rektor mówi tak, jakby Wilno było jeszcze w granicach obcego państwa i jakby mu było powierzone nawiązanie stosunków kulturalnych z Litwą. Ten fakt, że Wilno stało się stolicą Litwy i że tu naturalnie musi dominować litewski język i kultura, rektor byłego uniwersytetu wileńskiego ignoruje. O kulturalnej czy jakiejś innej współpracy Litwinów i Polaków nie może być tu żadnej mowy. Kwestia dziś przedstawia się tak: czy Polacy wileńscy zechcą pracować dla litewskiej kultury czy nie? Jak na to pytanie odpowiedzą wileńscy Polacy a la Ehrenkreutz – żadnych iluzji nie żywimy. Ciekawe też to, że p. Ehrenkreutz o kulturalnej współpracy i jej wprost nieocenionych wynikach w przyszłości przypominał akurat w czasie, gdy Litwini przyszli do Wilna (Kurier Wileński 1939, nr 294: 2).

Wraz z upływem czasu, wobec zbliżającego się nieuchronnie zamknięcia USB, nasilały się ataki litewskiej prasy na środowisko uniwersytetu, a szerzej – na wszystko, co polskie i z uniwersytetem związane. Niewybredne komentarze i polemiki ze strony chrześcijańsko-demokratycznego dziennika „XX Amžius” są tego przykładem. W numerze z 28 listopada prawnik i dziennikarz Pranas Viktoras Raulinaitis, sięgając do historii Litwy od XIII wieku, twierdził, iż „król Stefan Batory niczym się Litwie nie zasłużył, aby uniwersytet wileński pozostawał nadal jego imienia” (Gazeta Codzienna 1939, nr 6: 2) i dalej „uniwersytet wileński do roku 1832 był uczelnią czysto litewską, gdyż w Wilnie nie było w owym czasie ani Polaków, ani też spolszczonych Litwinów. Uczelnia wileńska wychowywała liczne zastępy oświeconych, którzy, mimo że posługiwali się językiem ojców, czyli jednak po litewsku i kochali Litwę miłością romantyczną” (Gazeta Codzienna 1939, nr 6: 2). Próba dyskredytacji oczywistych zasług króla Stefana Batorego – symbolu uniwersytetu, gdyż to o uczelnię bój się toczył – została odparta przez redakcję „Gazety Codziennej” słowami:

Nam się zdaje, że z zasług wystarczyłaby może ta jedna, że on, a nie kto inny ten Uniwersytet Wileński założył, o którym mowa. Poza tym jednak co najmniej dostrzegamy też inne jego zasługi. W tej materii historycznej panują wśród pewnych sfer litewskich pojęcia nie dość skryształizowane i dobrze by było raz je uzgodnić. Albo Stefan Batory, jak i inni królowie, był jednocześnie Wielkim Księciem Litewskim albo nim nie był? Albo słusznie w honorowej Sali Karo Muziejus wisi jego portret w poczcie wszystkich Wielkich Książąt od Gedymina do Stanisława Augusta, albo niesłusznie? (Gazeta Codzienna 1939, nr 6: 2).

Oczywiste manipulacje P.V. Raulinaitisa miały na celu wywołanie określonej reakcji wśród czytelników – obrania ostrego antypolskiego kursu, jednocześnie ślepo podważającego i przekreślającego wspólną tradycję Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której emanacją w oczach „Gazety

Codzienniej” był król Stefan Batory. Kolejnym atakiem przypuszczonym na USB przez „XX Amžius” była opublikowana na jego łamach 2 grudnia karykatura zatytułowana „Żebak wileński”. Przedstawiony na rysunku żebrak o rysach króla Stefana Batorego prosił o jałmużnę mężczyznę, jednocześnie kręcił korbą popsutego gramofonu z napisem „Uniwersytet Batorego”. Z instrumentu wydobywają się dźwięki „niech żyje Polska”. Rysunek opatrzony został komentarzem, iż profesorowie, którzy otrzymali trzymiesięczną gażę, za dodatkowe pół pensji gotowi są „podnosić kulturę litewską”. Z głębokim żalem redakcja „Gazety Codziennej” reagowała słowami:

Wiem dobrze, że delegacjom Senatu Wszechnicy Batorowej jeżdżącym do Kowna nie chodzi o uposażenia profesorskie, lecz o uniwersytet, o wartości stokroć większych wymiarów (...). W ogóle boli nas sprowadzanie obecnych trosk do troski o chleb i pieniądz. Sugeruje się Wilnu, iż właśnie to ostatnie jedynie potrzebne jest do szczęścia mieszkańców. Jest to głębokie nieporozumienie. I jeszcze jedno. Chcielibyśmy zwrócić uwagę redakcji XX Amžius, iż Stefan Batory to wspólna własność świetnej historycznej przeszłości zarówno Polaków, jak i Litwy i doprawdy nie wiem, czy wspomniana karykatura jest i z tego powodu stosowna, że w nieprzyzwoity sposób pomiała drogim nam wszystkim symbolem” (Gazeta Codzienna 1939, nr 10: 2).

Jak słusznie zauważył redaktor „Gazety Codziennej”, ataki domyślnie adresowane do Polski i Polaków *de facto* uderzały we wspólne ponad 200-letnie dziedzictwo polsko-litewskie. Szyderstwo z Polski było jednym z najbardziej rozpowszechnionych chwytów propagandowych stosowanych na Litwie. Wszystkie starania strony polskiej: delegacje przedstawicieli USB do Kowna, złożone memorandum, a także polemiki w prasie na nic się zdały. Jasno określony antypolski kurs władz litewskich był konsekwentnie realizowany. Nie zważając na prośby i protesty Polaków, rząd litewski dążył do likwidacji uczelni.

Sprawy socjalne polskiego środowiska uniwersyteckiego

Każdy konflikt zbrojny prowadzi do zniszczenia dotychczasowego życia społeczeństwa. Uderza nie tylko w poczucie bezpieczeństwa, ale także w materialne warunki egzystencji. W pokoleniu, które przeżyło Wielką Wojnę, ta oczywistość, nie budziła żadnych wątpliwości. Pomimo tego tempo, w jakim nastąpiła degradacja życia ekonomicznego środowiska profesury i studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, było jednak szokujące. Do 17 września sytuacja w mieście była dość stabilna. Choć nad Wilnem pojawiały się niemieckie samoloty, to sama

wojna była jednak dość odległa, a miasto wydawało się pozostawać w strefie dalekiego zaplecza frontu. Agresja sowiecka całkowicie zmieniła tę sytuację. Wilno zostało zdobyte 19 września, po krótkim i raczej spontanicznym oporze strony polskiej (Janicki 2024: 8). Pełnia władzy przeszła w ręce sowieckie. Jednocześnie w Moskwie podjęto decyzję, by oddać tereny Wileńszczyzny państwu litewskiemu, co miało zapewnić jego przychylność i realną uległość wobec dalszych planów sowieckich. W efekcie tego władze sowieckie w tym pierwszym okresie okupacji miasta nie dokonywały radykalnych działań, rabunków, by móc przekazać Wilno bez zniszczeń stronie litewskiej. Miało to swój wpływ na funkcjonowanie Uniwersytetu Stefana Batorego w tym czasie. Uczelnia nie została zamknięta przez władze sowieckie, ale podjęcie przygotowań do nowego roku akademickiego spotkało się z negatywną reakcją środowisk litewskich. Vincas Rastenis, redaktor gazety „Vairas”, pisał:

Dochodzą słuchy, że Uniwersytet Wileński działa. Jak działa, dokładnych wiadomości nie mamy, ale jest faktem, iż profesorowie wygłaszają wykłady, a studenci uczęszczają na nie. Co to oznacza? Prawdopodobnie jest to niedopatrzenie funkcjonariuszy odpowiednich władz, gdyż szkoły wyższe na Litwie reglamentowane są przez specjalnie wydane ustawy dotyczące każdej z nich. Polskie ustawy w Wilnie utraciły moc prawną (...) a więc jakim prawem były polski uniwersytet może cokolwiek robić? Czyżby nikt nie miał odwagi wyjaśnić profesorom tę sytuację prawną? To już przekroczenie granic tolerancji (...). Sytuacja obecnego Uniwersytetu Wileńskiego musi być jasna: on utracił podstawy legalności, a więc niczego nie może robić. (za: Wołłejko 2014).

Przy takim podejściu środowisk litewskich los polskiej uczelni był przesadzony.

Istotna w tej sytuacji stawała się więc walka nie tyle o przetrwanie wszechnicy, ile o przetrwanie socjalne i ekonomiczne jej profesorów i studentów. To właśnie te kwestie miały zaprzętać ich życie w pierwszych tygodniach i miesiącach okupacji Wilna. Legalnie działająca prasa polska w Wilnie szybko właśnie sprawom socjalnym i ekonomicznym środowiska uniwersyteckiego zaczęła się przyglądać. Już 13 listopada „Kurier Wileński” wskazywał wyraźnie, że najważniejsze jest zabezpieczenie żywności (Kurier Wileński 1939, nr 267: 2). Kwestie prawne czy polityczne zeszły na drugi plan. Warunki życia w Wilnie pod koniec 1939 r. nie były łatwe. Wileńszczyzna została częściowo spustoszona działaniami wojennymi i obecnością wojsk sowieckich. Nowe władze litewskie nie były w stanie zapewnić odpowiedniego poziomu aprowizacji ludności cywilnej nowo przejętych terenów. A już z pewnością los ludności narodowości polskiej nie był dla władz priorytetem. W tej sytuacji

wszelka pomoc materialna dla byłych pracowników uniwersytetu i jego studentów była bezcenna. Taką starał się im zapewnić Czerwony Krzyż, o czym informowano na łamach „Kuriera Wileńskiego” (Kurier Wileński 1939, nr 303: 3). Na podstawie tylko materiałów prasowych trudno ocenić, na ile takowa pomoc była wystarczająca. Sam fakt jednak, że apele o pomoc w kolejnych numerach były ponawiane, wskazuje, że na pewno była bardzo potrzebna.

Kwestie ekonomiczne z dnia na dzień stawały się trudniejsze. Studenci narodowości polskiej zostali obciążeni przez władze litewskie znaczną podwyżką czesnego. Na wydziałach teologiczno-filozoficznym, humanistycznym i prawnym mieli płacić o 50% więcej niż Litwini, zaś na matematyczno-przyrodniczym, medycznym i technicznym aż o 100% więcej (Kurier Wileński 1939, nr 302: 3). Był to cios w aspiracje młodych Polaków, którym radykalnie ograniczono w ten sposób możliwość kontynuowania lub podjęcia studiów (Gazeta Codzienna 1939, nr 25: 3). Nie były to przypadkowe decyzje władz litewskich, tym bardziej że prasa polska wskazywała, że studenci narodowości polskiej są usuwani z burs, więc także kwestia ich zakwaterowania staje się potężnym problemem (Kurier Wileński 1939, nr 302: 4). Władze litewskie nawet nie udawały, że zależy im na szukaniu kompromisu. Dokonując analizy prasy polskiej z tamtych dni, można jednoznacznie odnieść wrażenie, że politykę władz litewskich cechowała żelazna nieustępliwość. Wszystkie miejsca w bursach studenci-Polacy mieli wedle doniesień polskiej prasy opuścić do 1 stycznia 1940 r. (Gazeta Codzienna 1939, nr 32: 3). Był to efekt oficjalnych zarządzeń władz litewskich. Jak podawała polska prasa, litewski kurator uniwersytetu profesor I. Končius przekazał społeczności akademickiej oficjalne zarządzenie i wyraźnie wskazywał, że jest to element nowych porządków na uniwersytecie. Jeszcze 30 grudnia prasa polska przynosiła wezwania władz litewskich do wyprowadzenia się polskich studentów z domów akademickich (Gazeta Codzienna 1939, nr 32: 3). Najwyraźniej proces ten nie przebiegał ani sprawnie, ani bezkonfliktowo, o czym także pisała polska prasa (Dzień Polski 1939, nr 280: 3). Pojawiające się wezwania mogły być sygnałem, że część polskich studentów nie chciała opuścić pokoi w akademikach. Przyczyny mogły być w tym względzie prozaiczne – brak możliwości znalezienia choćby pokoju do wynajęcia na wolnym rynku, zwłaszcza że ceny takich wynajmów w Wilnie pod koniec 1939 r. nie musiały być niskie. Efekty wojny w tym względzie na pewno były odczuwalne, a studenci zdecydowanie bardziej ubodzy niż przed jej wybuchem.

Po przejęciu burs kolejnym krokiem było usunięcie profesorów USB z mieszkań będących własnością uniwersytetu (Kurier Wileński 1939, nr 309: 3). Z lokali tych w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego

korzystała profesura tej uczelni. Mieszkania były proponowane profesorom jako zachęta do podjęcia pracy na USB. Wilno nie miało rozbudowanego rynku mieszkaniowego, zatem tak nagła i bezwzględna decyzja władz oznaczała radykalne pogorszenie warunków życia wielu profesorów i ich rodzin. Była ona elementem świadomej polityki litewskiej administracji. Można założyć, że władze litewskie liczyły, iż część profesorów opuści Wilno i poszuka innych miejsc do zamieszkania. Co prawda, w polskiej prasie nie publikowano takich komentarzy czy ocen, jednak nie ma wątpliwości, że władzom litewskim zależało na osłabieniu środowiska polskiej inteligencji w Wilnie. Cios był tym bardziej dotkliwy, że informacje w tej sprawie zostały polskim profesorom przekazane tuż przed Bożym Narodzeniem, a więc raptem kilka dni przed ostatecznym terminem opuszczenia mieszkań (Gazeta Codzienna 1939, nr 30, 3). Formalnym powodem, jak wspominała polska prasa, było przeniesienie dwóch wydziałów Uniwersytetu w Kownie do Wilna i konieczność zapewnienia im miejsc lokalowych.

Profesorom odebrano nie tylko mieszkania w Wilnie, ale również pensje (Gazeta Codzienna 1939, nr 15: 4). Jak donosiła prasa polska, władze litewskie, m.in. wiceprezes sejmu litewskiego Indriszunias, stały na stanowisku, iż nie ma żadnych podstaw do płacenia pensji polskim profesorom, skoro wszelką ich działalność od momentu wkroczenia do Wilna oddziałów litewskich uważa się za nielegalną.

Kwestie socjalne zniknęły z łam polskiej prasy wraz z początkiem 1940 r. Przyczyny mogły być dwójakie. Prasa polska musiała znajdować się pod czujnym okiem cenzury litewskiej, która chroniła interesy własnego państwa i skutecznie starała się pacyfikować nastroje. Z drugiej strony po usunięciu znaczącej części polskich profesorów i studentów z życia akademickiego Wilna problem warunków ekonomicznych ich życia sam się rozwiązał. Osobiste losy nawet najbardziej znanych profesorów byłego Uniwersytetu Stefana Batorego z trudem przebijały się do opinii publicznej, a już z pewnością nie miały szans zaistnieć na łamach prasy polskiej, ściśle kontrolowanej przez litewskie władze.

Decyzje władz litewskich o likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego zostały zrealizowane z żelazną konsekwencją.

Czy prasa informowała o nowych realiach prawnych

Jednym z najważniejszych problemów, przed którym stanęły obie strony, polska i litewska, w efekcie wybuchu wojny, a w konsekwencji zajęcia Wilna przez wojska sowieckie, były kwestie prawne. Decyzja władz sowieckich o przekazaniu Wileńszczyzny w ręce litewskie nie była międzynarodowo usankcjonowana, a związana z tym liczba wąpli-

wości prawnych – ogromna. Państwo polskie nie przestało istnieć, jego rząd błyskawicznie odrodził się na emigracji. Rząd litewski nie wypowiedział wojny Polsce, a wzajemne traktaty, znów formalnie, pozostały w mocy. Z jednej strony obowiązywał więc stan faktyczny, w ramach którego Litwa wcielała do swego terytorium Wileńszczyznę, likwidując na jej terenie wszelkie ślady polskiej państwowości, a z drugiej nie podejmowano próby formalnego rozwiązania narastającego galimatiasu prawnego. Litwa szybko też przestała być podmiotem w kwestiach międzynarodowych, a jej uzależnienie od władz sowieckich zaczęło od początku 1940 r. skutecznie paraliżować poczynania jej władz.

Działająca legalnie polska prasa na terenie Wilna starała się na bieżąco informować o skomplikowanych realiach politycznych regionu wileńskiego. W tym względzie, na ile to było możliwe, przekazywała, jak zmieniała się sytuacja prawna działających tam instytucji, a realia prawne, w jakich znalazł się Uniwersytet Stefana Batorego i jego pracownicy, nie tylko były skomplikowane, ale zmieniały się tak szybko, że trudno było się zorientować, co się wokół dzieje.

Na początku listopada 1939 roku „Kurier Wileński” zdecydował się przekazać, jakie informacje kreuje prasa litewska z inspiracji nowych, litewskich władz. Autor tekstu wskazuje, że władze litewskie jednoznacznie uznają okres dwudziestolecia międzywojennego na terenie Wilna i Wileńszczyzny za czas „okupacji sprzecznej z interesami narodu litewskiego” i jednocześnie oświadczają, że obywatele Rzeczypospolitej, którzy przeprowadzili się na te tereny po 1920 r., nie są obywatelami Litwy i nie zostaną za nich uznani, a więc nie mają prawa do zamieszkiwania na tych terenach (Kurier Wileński 1939, nr 267: 2). Odnosiło się to do zasadniczej większości kadry profesorskiej uniwersytetu, która przybyła do Wilna po 1923 r., i stawiało ją w trudnej sytuacji prawnej, na co zwracała uwagę prasa polska. W tym samym tekście zamieszczono przeniesioną z prasy litewskiej informację, że na Litwie wszystkie uczelnie wyższe mogą działać wyłącznie na podstawie ustawy, która odnosi się do danej instytucji naukowej. Uniwersytet wileński takowej ustawy nie ma, co wedle władz litewskich powoduje, że wszelkie jego działania są i będą traktowane jako nielegalne. Redaktor „Kuriera Wileńskiego” wyraźnie zaznaczał, że władze litewskie nie muszą niczego likwidować, bowiem nie uznają istnienia uniwersytetu w Wilnie i jednoznacznie deklarują, że takowa uczelnia może dopiero powstać. Zgasły więc nadzieje na kontynuowanie w jakiegokolwiek formie tradycji uniwersyteckiej i jednocześnie za naturalne uznano przejęcie majątku uczelni. Skoro nie ma jego właściciela, to należy on do państwa litewskiego.

W świetle tych informacji trudno było mieć nadzieję na zmianę losu uczelni i jej pracowników. 13 grudnia ten sam „Kurier Wileński” donosił, że władze litewskie podjęły kolejne decyzje formalnoprawne. Przysłany z Kowna prof. Ignas Končius jako kierujący przejmowanym Uniwersytetem Stefana Batorego (Dzień Polski 1939, nr 261: 4) wydał oświadczenie, że do godziny 12.00 dnia 15 grudnia 1939 r. do wszystkich wydziałów i zakładów USB przybędą nowo mianowani przez rząd litewski kierownicy i całkowicie przejmą mienie uniwersyteckie (Kurier Wileński 1939, nr 297: 3). Oznaczało to nie tylko zabór mienia uczelnianego, ale również kolejne decyzje prawne. Pracownikom likwidowanego uniwersytetu grożono odpowiedzialnością karną za sabotowanie decyzji władz litewskich. Już 17 grudnia „Kurier Wileński” informował o przejmowaniu majątku USB (Kurier Wileński 1939, nr 299: 1). Nowe władze litewskie postępowały na uczelni metodycznie i przejmowanie majątku polskiego uniwersytetu zaplanowały na okres dwóch tygodni. Decyzje te wspierał w całości litewski minister oświaty dr Jokantas, który na forum litewskiego parlamentu wskazywał, że w Wilnie ma działać litewski uniwersytet i to w dodatku odrodzony (Gazeta Codzienna 1939, nr 15: 4). Wskazywał, że pierwotnym dla tego miasta jest uniwersytet litewski powołany do życia 5 grudnia 1918 r., a nie nielegalna polska uczelnia. W swoim wystąpieniu nie wspominał o tradycji Akademii z czasów Stefana Batorego czy następnych uczelniach. Dla władz litewskich w końcu 1939 r. prawo, tradycja, historia nie miały zbyt wielkiego znaczenia. Wobec upadku państwa polskiego Litwini prowadzili politykę faktów dokonanych, uznając że mogą teraz wziąć odwet za ostatnich blisko dwadzieścia lat, gdy to państwo polskie miało dość siły, by dyktować warunki w stosunkach polsko-litewskich. W Wilnie przybierało to formę antypolskiej polityki jako reakcji na lata poprzednie. Nie inaczej ukazywali to przedstawiciele środowisk litewskich, które mieszkaly na tych terenach przed wrześniem 1939 roku, jak choćby dr Juszka, prezes przedwojennego „Związku wyzwolenia Wilna”, o czym teraz informowała polska prasa (Dzień Polski 1939, nr 249: 4).

Jednocześnie władze litewskie, jak relacjonowała prasa polska, przystąpiły do porządkowania kwestii dydaktyki i zajęć ze studentami. Tu także władze litewskie chciały narzucić swoje porządki. Nowy „rektor”, ustanowiony przez rząd litewski, w swoich wystąpieniach twierdził, że: „Litwa odzyskała Wilno, działający w nim uniwersytet, podobnie jak inne były urzędy państwowe Polski...” (Kurier Wileński 1939, nr 299: 1). Była to tendencyjna interpretacja nie tylko historii, ale także stosunków międzynarodowych, w odniesieniu do Uniwersytetu Stefana Batorego i jego majątku tym dziwniejsza, że uczelnia powstała w 1919 r., a więc

nigdy nie należała do żadnego innego państwa poza polskim. Władzom litewskim nie przeszkadzało to w kreowaniu opowieści o odzyskiwaniu zrabowanego terytorium i tym samym znajdującego się na nim mienia. Jednocześnie nieustannie podkreślano, że funkcjonowanie uczelni rozpoczyna się od nowa. Jak informowała polska prasa, chcący kontynuować naukę mieli ponownie złożyć podanie o przyjęcie na studia, przedstawić wymagane dokumenty, a każdy wniosek miał być rozpatrywany indywidualnie przez komisję rekrutacyjną uczelni (Kurier Wileński 1939, nr 299: 1). Strona litewska odrzucała więc możliwość zbiorowego wystąpienia dotychczasowych studentów z wnioskiem o kontynuację studiów. Był to kolejny przejaw wymuszania uznania polityki faktów dokonanych poprzez zarządzenia prawne nowych władz litewskich.

Wszystkie zasygnalizowane powyżej działania władz litewskich dokonywały się z pogwałceniem polskiej własności i to nie tylko w odniesieniu do majątku państwowego, ale także majątku stowarzyszeń studenckich. W drugiej połowie grudnia 1939 r. w prasie polskiej pojawiły się ostrzeżenia, by nie kupować książek ze stemplami stowarzyszeń studenckich USB, bowiem zostały one na pewno skradzione i są teraz nielegalnie sprzedawane z naruszeniem praw ich właścicieli (Kurier Wileński 1939, nr 301: 3). Niestety z biegiem kolejnych tygodni prawo własności na terenie Republiki Litwy, a następnie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, po wcieleniu do Związku Sowieckiego, miało znaczyć jeszcze mniej.

W tym czasie polska prasa informowała o przejęciu burs studenckich (Kurier Wileński 1939, nr 302: 4). Zlikwidowano także polski samorząd studencki, w miejsce którego wszelką formę reprezentacji zyskał nowy samorząd wykreowany przez Litwinów. Zmiany przeprowadzano arbitralnie, nie oglądając się na jakiegokolwiek protesty strony polskiej. Dokumentację i majątek dotychczasowych stowarzyszeń studenckich przejmowano siłowo, wbrew przepisom prawa. Dla władz litewskich sam fakt działania polskiego uniwersytetu, a w tym stowarzyszeń studenckich, po wkroczeniu wojska litewskiego do Wilna był naruszeniem prawa (Gazeta Codzienna 1939, nr 15: 4). Litwinów oburzało, że Polacy próbowali kontynuować dotychczasową działalność. O próbie porozumienia nie mogło być mowy. Los majątku środowiska studenckiego podzieliły zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej, którą przejął zespół litewskich pracowników naukowych z Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie (Gazeta Codzienna 1939, nr 22: 5). Prasa nie zadawała pytań, na jakiej podstawie prawnej budynki czy książki zgromadzone w okresie II Rzeczypospolitej przechodziły na własność władz litewskich. Można postawić tezę, że ówczesnie nikt nie śmiał takiego pytania postawić.

Smutniejszy pozostaje fakt, że kwestia ta do dziś nie znalazła miejsca w dyskursie o tym, co się działo z polskim majątkiem po zakończeniu działań wojennych w kampanii polskiej 1939 r.

Jeden czy dwa uniwersytety?

Wobec klęski państwa polskiego we wrześniu – październiku 1939 r. istotną kwestią stawała się odpowiedź na pytanie: co dalej? Na terenach zajętych przez wojska sowieckie szybko i konsekwentnie rozpoczęto proces sowietyzacji i depolonizacji. Doskonale to widać na przykładzie Lwowa i jego instytucji uniwersyteckich. Tu władze sowieckie bardzo szybko rozpoczęły likwidację polskiej uczelni. Pod tym względem w Wilnie sytuacja była jednak inna. Władze sowieckie uznały za politycznie korzystne przekazanie terenów Wileńszczyzny władzom litewskim. Przed wkroczeniem wojsk litewskich do miasta, 28 października 1939 r., władze sowieckie nie decydowały się na podejmowanie aktywnych działań przeciwko Uniwersytetowi Stefana Batorego. Formalnie mógł on bez przeszkód działać, choć armia sowiecka, opuszczając Wilno, dokonywała rabunków, które nie ominęły też uniwersytetu. Najlepszym dowodem było złupienie zbiorów Biblioteki im. Wróblewskich, o zwrot których występowały następnie władze litewskie do przedstawicieli sowieckich (Dzień Polski 1939, nr 266: 4). Proces łupienia polskiego majątku narodowego prowadzony był od pierwszego dnia po zajęciu ziem Rzeczypospolitej i to przez wszystkich realnych agresorów (Dzień Polski 1939, nr 259: 4).

W tym czasie prasa polska w zasadzie nie informowała o uniwersytecie, zwłaszcza że pomimo dramatu wojny starał się on podjąć zajęcia dydaktyczne i działalność naukową. Początkowo zresztą także strona litewska nie miała, jak się wydaje, sprecyzowanych poglądów na to, co uczynić w sprawie uniwersytetu. Prasa polska na początku listopada informowała, że rektor Uniwersytetu Witolda Wielkiego z Kowna, udzielając wywiadu, przywołanego przez polskiego redaktora, stwierdzał, że przeniesienie jego uczelni do Wilna powinno być dokładnie rozważone, a jednocześnie w jego ocenie istnienie dwóch uniwersytetów na Litwie to byłoby „zbyt wiele” (Kurier Wileński 1939, nr 261: 2). W wywiadzie wskazywał, że nie widzi potrzeby finansowania dwóch uniwersytetów, zwłaszcza że środków na ich działalność nie ma zbyt wiele. Jednakże nie stwierdził jasno, czy jego opinia oznacza likwidację USB lub w ogóle życia uniwersyteckiego w Wilnie. Przywiązanie do Kowna jako stolicy państwa litewskiego nie było w 1939 r. wcale tak małe.

Te dylematy profesury litewskiej mogły dawać nadzieję polskim profesorom, że Uniwersytet Stefana Batorego może w ograniczonej formie, ale jednak będzie mógł funkcjonować. Panował pod tym względem chaos informacyjny. W prasie pisano o projektach powołania uniwersytetu ludowego im. Basanowicza z językiem wykładowym litewskim, ale jednak bez wskazania, że miałby on przejmować budynki po polskiej wszechnicy (Kurier Wileński 1939, nr 267: 3). Dzienniki nie drukowały jednak żadnych informacji o kadrze naukowej tej nowej uczelni. W tym czasie rektor USB profesor Stefan Ehrenkreutz wraz z grupą profesorów przebywał w Kownie, licząc na rozmowy z władzami litewski i uratowanie polskiej uczelni (Kurier Wileński 1939, nr 269: 3). O efektach tych rozmów prasa już nie pisała. Może dziwić, że redaktorzy „Kuriera Wileńskiego” nie próbowali uzyskać wywiadu z rektorem uniwersytetu i informacji, jak reagowali na wizytę polskich profesorów urzędnicy władz litewskich w Kownie, być może jednak to milczenie było efektem restrykcyjnej polityki litewskiej cenzury.

Na początku grudnia 1939 r. sytuacja zaczęła się klarować. Władze litewskie pod pretekstem oszczędności oraz konieczności „niesienia pomocy” Wilnu i Wileńszczyźnie w obliczu zniszczeń wojennych (Gazeta Codzienna 1939, nr 12: 2) sygnalizowały, że przejętą dawną polską uczelnię podporządkują uniwersytetowi w Kownie, dążąc do zbudowania jednolitej uczelni. Jak donosiła polska prasa, władze litewskie uważały USB za uczelnię nadmiernie rozbudowaną, zatem jej ograniczenie i podporządkowanie władzom z Kowna uznały za najlepsze rozwiązanie. Prasa informowała, że władze litewskie planowały przeprowadzić reorganizację podczas ferii zimowych rozpoczynających się 15 grudnia. W żadnym z planów litewskich nie zakładano możliwości utrzymania choćby częściowo polskiego uniwersytetu. Przykładem działań restrukturyzacyjnych był los Wydziału Sztuk Pięknych USB, który postanowiono połączyć z istniejącą Wyższą Szkołą Sztuk Pięknych w Kownie. Władze litewskie zdecydowały tę niezbyt dużą kowieńską uczelnię przenieść do Wilna, połączyć z dawnym wydziałem USB, przekazując całość katedr i dydaktyki w ręce naukowców litewskich. Majątek, wyposażenie, sale zajęciowe polskiego wydziału miały wzmocnić dotychczasową uczelnię. Litewscy profesorowie nie zamierzali się przeprowadzać do Wilna, a jedynie dojeżdżać na zajęcia (Gazeta Codzienna 1939, nr 12: 2). Można zakładać, że przyjęta koncepcja miała być, w miarę potrzeb i okoliczności, wykorzystywana przez władze litewskie także w odniesieniu do innych wydziałów dawnej polskiej uczelni, tym bardziej że – jak kilka dni później informowała polska prasa – władze litewskie skłaniały się ku zawieszeniu działalności wydziałów Uniwersytetu Wielkiego Księcia

Witolda w Kownie i uruchomienia uczelni w Wilnie (Gazeta Codzienna 1939, nr 13: 4). Lituanizacja Wilna była dla nowych władz kwestią pierwszorzędną. Stworzenie silnego ośrodka naukowego, także poprzez przejęcie wydziałów USB, miało ogromne znaczenie dla rządu litewskiego. Jednocześnie strona litewska dostrzegała ogromną ilość kłopotów z zapewnieniem odpowiedniej kadry nauczycieli litewskich, którzy mogliby objąć obowiązki w szkołach. Problem dostrzegalny był zarówno na poziomie uniwersyteckim, jak i gimnazjalnym (Dzień Polski 1939, nr 241: 4). Prasa polska wyliczała na swych łamach te problemy, których nie była zdolna ukryć strona litewska. Przejęcie Wilna i Wileńszczyzny były, jak widać, dla strony litewskiej ogromnym wyzwaniem.

O ostatecznych w tym względzie decyzjach rządu litewskiego polska prasa donosiła 13 grudnia (Gazeta Codzienna 1939, nr 15: 4). Postanowiono ostatecznie zamknąć polską uczelnię. Na jej majątku zaś miał podjąć pracę litewski Uniwersytet Wileński z trzema głównymi wydziałami. Jednocześnie zdecydowano się zlikwidować odpowiednie wydziały w Kownie, nie dostrzegając możliwości kontynuowania działalności konkurencyjnych uczelni w dwóch największych miastach ówczesnej Litwy (Dzień Polski 1939, nr 275: 4). W następnych dniach prasa polska donosiła o przyjeździe do Wilna litewskich naukowców z Kowna, którzy przejmowali kontrolę nad kolejnymi wydziałami likwidowanego polskiego uniwersytetu (Gazeta Codzienna 1939, nr 20: 2). Oznaczało to koniec polskich nadziei. Polskiego uniwersytetu w Wilnie miało od początku 1940 r. nie być. Pozostawała działalność tajna, nielegalna, niestety z każdym kolejnym miesiącem coraz trudniejsza. Ziścił się najczarniejszy scenariusz nakreślony w lutym 1940 r. przez nowego rektora nowego uniwersytetu profesora Mykolas Birżyskę: „Kwestii polskiej na Uniwersytecie nie ma” (Gazeta Codzienna 1940, nr 28: 2).

Uniwersytetu już nie ma

Mimo iż USB został zamknięty, to informacje o nim, przede wszystkim o przyszłości grona profesorskiego i studentów, były ważnym tematem w prasie polskiej tego czasu. Nie sposób zamknąć uczelni z dnia na dzień, wiele spraw wymagało dalszego biegu. Władze litewskie zdawały się jednak tego nie dostrzegać. Z formalnego punktu widzenia nie robiono przeszkód w kontynuowaniu nauki, choć wymaganie znajomości języka litewskiego przez studentów było istotną barierą dla tych, którzy mimo zamknięcia polskiej uczelni pragnęli dalej studiować. Nadal niedopilnowane pozostawały kwestie organizacji nowej uczelni,

czemu bacznie przyglądała się redakcja „Gazety Codziennej”. Powołując się na przekaz litewskiego „XX Amžius”, 16 grudnia informowała, że w związku z przyjęciem przez Sejmas uchwały o uniwersytetach z Kowna do Wilna przyjechało liczne grono urzędników, którzy mają przejmować majątek uniwersytetu (Gazeta Codzienna 1939, nr 21: 2). Być może celem zabezpieczenia majątku ruchomego będącego w posiadaniu Koła Medyków USB w Wilnie na łamach „Kuriera Wileńskiego” pojawiło się ogłoszenie, że podręczniki z pieczęcią Koła Medyków USB w Wilnie nie mogą być przez księgarnie nabywane oraz sprzedawane, a kupujący i sprzedający będą pociągnięci do odpowiedzialności za bezprawne przywłaszczenie mienia Koła (Kurier Wileński 1939, nr 300: 5).

Najwięcej nowych informacji na temat litewskiego Uniwersytetu Wileńskiego pojawiło się w końcu stycznia 1940 r. Rozmowa przeprowadzona przez redaktora „Gazety Codziennej” z rektorem M. Birżyszką dawała coraz bardziej wyraźny obraz nowej uczelni. Obok kwestii struktury nowego uniwersytetu (która była już opinii publicznej znana) poruszono istotne z polskiego punktu widzenia zagadnienia. Na pytanie, czy zreorganizowany uniwersytet będzie kontynuował dotychczasowe prace USB, padła odpowiedź:

Sprawę tę należy traktować indywidualnie. Wiem, że brat mój, prof. W. Birżyszka jako dyrektor Biblioteki uniwersyteckiej dokończy druk brakujących kilku arkuszy pracy jednego z pracowników Biblioteki. Wydział nasz publikuje Archivum filologicum gdzie mogą być zamieszczane prace nie tylko uczonych litewskich w języku litewskim, ale również innych uczonych, a więc i polskich. To samo dotyczy pisma filozoficznego, historycznego i innych. Wydział prawa również ogłasza swoje publikacje (Gazeta Codzienna 1940, nr 20: 2).

Wymijająca odpowiedź rektora dawała do myślenia, a zarazem potwierdzała dotychczasowe zamiary nowych władz, tzn. pełną lituanizację uczelni przy jednoczesnym odcięciu się od spuścizny USB. Wśród problemów, które żywo interesowały społeczeństwo, były oczywiście dalsze kwestie związane z nauką na uniwersytecie: prowadzenia wykładów w innych aniżeli litewski językach, a także sprawa słuchaczy USB nieznających języka litewskiego. W odpowiedzi Birżyszka oznajmił, iż zasadniczym językiem wykładów jest litewski, jednak zreformowana ustawa uniwersytetu z 1937 r. dopuszcza prowadzenie wykładów w innym języku, a lektor języka polskiego prowadzić będzie wykłady tak jak do tej pory. Otwartą kwestią pozostawało nadal uznanie przez Ministerstwo Oświaty matur wileńskich szkół średnich. Pod względem znajomości języka litewskiego zdaniem rektora nie stawiano żadnych wymagań i starano się byłym słuchaczom USB umożliwić kontynuowanie studiów

(Gazeta Codzienna 1939, nr 20: 2). Powołując się na oszczędności, M. Birżyszka nie zajął stanowiska co do dalszego losu i zagospodarowania kompleksu gmachów uniwersyteckich oraz przyszłości Wydziału Sztuk Pięknych oraz Wydziału Rolniczego.

Uroczyste posiedzenie Rady Wydziału Humanistycznego odbyło się 8 lutego 1940 r., oficjalnie przekazano na nim władzę nowemu rektorowi, a nowym dziekanem (w miejsce M. Birżyszki) został pisarz i poeta Vincas Kreve-Mickievičius (Gazeta Codzienna 1940, nr 20: 3). Kwestie organizacyjne, takie jak przekazanie przez dotychczasowego kuratora uniwersytetu władzy nowemu rektorowi czy informacje na temat zmian personalnych na odpowiednich stanowiskach, pozostawały ciągle w sferze zainteresowań prasy. Kowieński „Dzień Polski” pisał o przenosinach do Wilna Instytutu Lituanistyki (Dzień Polski 1939, nr 278: 4), a także przewidywanych językach obcych wykładanych na uczelni (Dzień Polski 1939, nr 284: 4).

Wszystkie dotychczas przekazywane informacje czy wywiady ukazujące się na łamach wileńskiego dziennika nie wzbudziły tylu emocji i reakcji co „ugodowy tekst” poety, członka grupy literackiej „Żagary” Teodora Bujnickiego i riposta redaktora naczelnego „Gazety Codziennej”, literata, późniejszego świadka zbrodni katyńskiej – Józefa Mackiewicza.

Bujnicki w swoim wywodzie na temat rozmowy, jaką „Gazeta Codzienna” przeprowadziła z nowym rektorem uniwersytetu, prezentował postawę, która nie do końca wpisywała się w ówczesny nastrój społeczeństwa. Przechodząc do porządku dziennego nad zamknięciem USB, niedawny jeszcze student wileńskiej Alma Mater, o litewskim uniwersytecie pisał:

Zarysowujące się możliwości przenosin wydziału matematyczno-przyrodniczego, dobudówka studium sztuk pięknych do humanistyki – to wszystko oczywiście przyczyni się do spotęgowania znaczenia uniwersytetu, da mu większy autorytet i możliwości. A tego życzymy uniwersytetowi jak naj-szczerczej i dalej. Już wiele pięknych momentów z historii Wilna ściśle się powiązało z dziejami tej wszechnicy. Zawsze będziemy pragnęli, by się to powtarzało, by trwało. Tak się wciąż wydarza, iż pisze się artykuły ugodowe, że godzę się z faktami dokonanymi. Ale piszę szczerze. Martwię się, że uniwersytet wileński nie jest teraz moim uniwersytetem, do którego uczęszczałem, z którego wyniosłem jak najlepsze wspomnienia. Ale nie wątpię, że obecny także przywiąże do siebie słuchaczy, też będzie przez nich kochany i ceniony (Gazeta Codzienna 1940, nr 22: 2).

Wypowiedź Bujnickiego, wyrażona na łamach koncesjonowanej przez Litwinów gazety, spotkała się z bezpośrednią reakcją naczelnego pisma. Mackiewicz w swojej riposie adresowanej do niepokornej i nie-pogodzonej ze swym losem części polskiego społeczeństwa odcinał się od

poglądów Bujnickiego, jednak mając na względzie wyższe cele i dobra aniżeli bieżące i bardzo „lokalne”, bo dziejące się w małej redakcji pisma awantury i polemiki, w stonowanych słowach pytał:

Czy teraz czas na obrazę, na oburzenie, na trącenie go w nicowanie każdego słówka na system wzajemnego szpiegowstwa moralnego? Ja wiem, że jest źle, że do niektórych dostatnich przed niedawnym okresem domów zagłada brak pracy, nędza, może [...] niektórzy się wysprzedają, a inni sprzedają papierosy [...]. Wiemy, że nerwy są nadwątłone i echem bomb, które przeszły, i troską o bliskich, którzy nie przyszli. Ale właśnie dlatego nie wolno wyżywać się w czczych, próżnych reakcjach nerwów, w odruchach żółci, które nam tylko szkodę przynoszą na wewnątrz, a na zewnątrz żadnej korzyści. Teodor Bujnicki na przykład jest takiego zdania. Ja, powiedzmy osobiście wręcz odmiennego. Ale przecież sobie z tego powodu nie będziemy wyrwali włosów z głowy ani nawet się obrażali nawzajem. Siadamy przy wspólnym stole, bo jest mało miejsca w naszej redakcji, i piszemy, i pracujemy dalej (Gazeta Codzienna 1940, nr 23: 2).

Polemika, która wywiązała się na łamach „Gazety Codziennej”, była z jednej strony upustem emocji piszących, z drugiej zaś wyrazem głębokiej mądrości naczelnego i wydawcy pisma. Pozwalając wyrazić myśli Bujnickiemu, dali dowód otwartości na odmienny od własnego światopogląd, tworząc z gazety platformę wymiany zdań, miejsce do dyskusji ludzi o różnych poglądach, a wszystko to w warunkach litewskiej okupacji. Sam Mackiewicz po latach odniósł się pośrednio do tamtej sytuacji i wspominał, iż „Gazeta Codzienna” stała się szczególnym obiektem prześladowań ze strony urzędu prasowego, przy jednoczesnej ostrej nagonce ze strony odłamu społeczeństwa polskiego, który trafnie scharakteryzował Czesław Miłosz jako skupiający się wokół hasła „nie oddamy ani guzika” (Kultura 1954, nr 11: 87). Kwestia USB oraz jego następcy w postaci litewskiej uczelni podniesiona w tekście Bujnickiego okazała się tylko pretekstem do dyskusji, w której Mackiewicz odniósł się do spraw najważniejszych – w jego przekonaniu – z punktu widzenia mieszkańców znajdujących się pod wojenną okupacją Wilna.

Regularnie pojawiające się na łamach „Kurier Wileńskiego”, a po jego zamknięciu w „Gazecie Codziennej” artykuły o dalszych losach już nie polskiego uniwersytetu informowały opinię publiczną o zachodzących na uczelni zmianach. Wyrażane ze względu na specyfikę okupacyjną i charakter dzienników opinie i treści przybliżały społeczeństwu kolejne etapy życia uczelni. Ostateczne zamknięcie 15 grudnia 1939 r. USB wywołał ciąg zdarzeń, za którymi podążały lokalne periodyki. Prasa prawie dzień po dniu przynosiła kolejne wieści z gmachów przy ul. Uniwersyteckiej. Nie pozostając obojętni na los zamykanej uczelni, redaktorzy niejednokrotnie stawali w obronie USB, wdając się w polemiki i dyskusje z litewskimi żurnalistami.

Próba podsumowania

Kwestia likwidacji polskiego uniwersytetu w Wilnie i utworzenia w jego miejsce litewskiej uczelni to nie tylko problem złamania prawa czy też nielegalnie przejętego majątku Uniwersytetu Stefana Batorego. Wilno przed wybuchem wojny liczyło ok. 195 000 mieszkańców, z czego ok. 66% stanowili Polacy, a jedynie 1% Litwini. Oznaczało to, że działania podejmowane wobec uczelni musiały być połączone z gwałtowną depolonizacją miasta i równoczesną jego lituanizacją. Inaczej cały projekt przejęcia uczelni i uczynienia z Wilna najważniejszego centrum nauki, kultury Litwy nie miałyby szans powodzenia. Analizowana prasa polska z okresu pomiędzy październikiem 1939 r. a lutym roku następnego to doskonały materiał badawczy ilustrujący ten problem. Periodyki na bieżąco ukazywały los miasta, jego mieszkańców, przemiany, które się dokonywały. Prasa polska była w Wilnie nadal legalna, ukazywała się co prawda pod kontrolą litewskiej cenzury i nie mogła podejmować wszystkich kwestii w sposób otwarty, jednak była w tym czasie witryną informacyjną dla ludności polskiej, w tym profesorów i studentów likwidowanego uniwersytetu.

Obraz, jaki wyłania się z przeprowadzonej analizy, pokazuje, że władze litewskie od początku nie zakładały możliwości zachowania istnienia USB i uważały, że skoro państwo polskie upadło pod ciosami III Rzeszy i Związku Sowieckiego, to jego majątek jest „bezpąński”, a tym samym można go bezkarnie rozgrabić i przejąć. Takie podejście władz litewskich było też swego rodzaju zemstą za „polską okupację” Wilna i Wileńszczyzny. Ten swoisty rewanż ze strony władz litewskich nie był nawet szczególnie ukrywany. Prasa polska o nim jedynie wspomina, i to najczęściej cytując odpowiednie teksty z gazet litewskich lub też wystąpienia przedstawicieli litewskich władz. W takiej atmosferze przejmowanie majątku USB dokonywało się w sposób rabunkowy.

To oczywiście spojrzenie jednostronne. Dla polskich elit skupionych przy tych kilku ciągle wydawanych tytułach prasowych likwidacja i rozbiór polskiej uczelni były zbrodnią, niszczeniem dorobku, niczym niezasłużoną krzywdą. Każdy kolejny krok władz litewski odbierano jako represję. Próbowano więc nie tylko informować o tym, co się dzieje, ale pomagać kadrze i studentom w tej nowej, niezwykle trudnej dla nich rzeczywistości.

Prasa polska w Wilnie tych dni dokumentowała rozbiór, likwidację, wręcz anihilację polskiego uniwersytetu. Za moment ten sam los miał także spotkać gazety, które jeszcze z trudem wobec bezkompromisowych interwencji cenzorskich działały. Dla Polaków to były chwile pełne goryczy. Choć najgorsze miało dopiero nadejść.

Literatura

Źródła drukowane

Alma Mater Vilniensis [1949]. *Prace Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie*, t. 1: *W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy USB. Sprawozdania i dokumenty*, Londyn.

Łossowski P., 2012, *Ostatnie dni Uniwersytetu Stefana Batorego. Świadection dokumentalne*, Warszawa.

„Kultura” 1954, nr 11/85, Paryż.

Prasa

„Dzień Polski”

nr 249 (1388), 6 listopada 1939, s. 4, *Reorganizacja szkolnictwa zgodnie z ustawodawstwem litewskim*

nr 256 (1395), 14 listopada 1939, s. 4, *11 listopada w Wilnie*.

nr 259 (1398), 17 listopada 1939, s. 4, *Biblioteka im. Wróblewskich*

nr 261 (1400), 20 listopada 1939, s. 4, *Profesor Konczius kuratorem Uniwersytetu Stefana Batorego*

nr 263 (1402), 22 listopada 1939, s. 4, *Profesor Konczius przystąpił do urzędowania*.

nr 266 (1405), 25 listopada 1939, s. 4, *Starania o zwrot archiwów Biblioteki im. Wróblewskich*

nr 268 (1407), 28 listopada 1939, s. 4, *Słuchacze Uniwersytetu Stefana Batorego będą musieli wypełnić ankietę*.

nr 275 (1414), 6 grudnia 1939, s. 4, *Zostaną przeniesione 3 wydziały Uniwersytetu Kowieńskiego*

nr 278 (1417), 18 grudnia 1939, s. 4, *Instytut Lituanistyki również zostanie przeniesiony do Wilna*.

nr 280 (1419), 20 grudnia 1939, s. 3, *Przekazywanie burs akademickich*

nr 284 (1423), 27 grudnia 1939, s. 4, *Etaty uniwersytetów uchwalone. Katedra języka i literatury białoruskiej na Uniwersytecie Wileńskim*.

nr 82 (1508), 12 kwietnia 1940, s. 3, *Dalszych trzystu jeńców zwolnionych z obozów niemieckich powróci wkrótce na Wileńszczyznę*.

„Gazeta Codzienna”

nr 2, 26 listopada 1939, s. 4, *Sprawa Uniwersytetu Wileńskiego*.

nr 4, 28 listopada 1939, s. 1, *Delegacja Uniwersytetu Wileńskiego w Kownu*.

nr 5, 29 listopada 1939, s. 3, *Studenci muszą wypełnić ankietę*.

nr 6, 30 listopada 1939, s. 2, *Losy Uniwersytetu*.

nr 10, 4 grudnia 1939, s. 2, *Notatki polemiczne*.

nr 12, 6 grudnia 1939, s. 2, *Przed reorganizacją Uniwersytetu Wileńskiego*.

nr 15, 9 grudnia 1939, s. 4, *Uniwersytet Wileński podporządkowany Kownu*.

nr 18, 13 grudnia 1939, s. 4, *Sprawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Sejmie. Dnia 15 grudnia zostaje zamknięty. przeniesione wydziały. Czy profesorom należy się pensja? Ustawa odesłana do Komisji*.

nr 20, 15 grudnia 1939, s. 2, *Sejm przyjął ustawę o uniwersytetach*.

nr 20, 15 grudnia 1939, s. 2, *Przejmowanie wydziału humanistycznego USB*.

nr 21, 16 grudnia 1939, s. 2, *Dnia 15-go grudnia w Uniwersytecie Wileńskim*.

- nr 21, 16 grudnia 1939, s. 2, *Apel kierownika USB*.
nr 22, 18 grudnia 1939, s. 5, *Prof. Birżyszka przejmuje Bibliotekę Uniwersytecką*.
nr 25, 21 grudnia 1939, s. 3, *Dalsze przejmowanie mienia USB*.
nr 26, 22 grudnia 1939, s. 3, *Wyniki ankiety Uniwersytetu Wileńskiego*.
nr 27, 23 grudnia 1939, s. 3, *Ilość etatów na uniwersytecie wileńskim*.
nr 29, 27 grudnia 1939, s. 3, *Wezwanie rektora do studentów USB*.
nr 30, 28 grudnia 1939, s. 3, *Mieszkania profesorów Uniwersytetu Koweńskiego*.
nr 32, 30 grudnia 1939, s. 3, *Wezwanie do wyprowadzenia się z Domu Akademickiego*.
nr 13, 18 stycznia 1940, s. 3, *O zamknięciu USB*.
nr 20, 26 stycznia 1940, s. 2, *Rozmowa o Uniwersytecie z Rektorem prof. M. Birżyszką*.
nr 20, 26 stycznia 1940, s. 3, *Posiedzenie Rady Uniwersytetu*.
nr 20, 26 stycznia 1940, s. 3, *V. Kreve-Mickiewicz dziekanem wydziału humanistycznego*.
nr 22, 28 stycznia 1940, s. 2, *Wilno – Miasto uniwersyteckie [Teodor Bujnicki]*.
nr 22, 28 stycznia 1940, s. 2, *Profesor dr Michał Birżyszka. Życiorys nowego rektora Uniwersytetu Wileńskiego*.
nr 23, 29 stycznia 1940, s. 2, *Artykuł Teodora Bujnickiego [Józef Mackiewicz]*.
nr 28, 4 lutego 1940, s. 2, *Co mówi prof. Birżyszka o zaproszeniu dawnych profesorów?*
- „Kurier Wileński”
- nr 261, 5 listopada 1939, s. 2, *Sprawa uniwersytetu wileńskiego*.
nr 262, 7 listopada 1939, s. 2, *Tematy wileńskie, przegląd prasy litewskiej*.
nr 264, 9 listopada 1939, s. 2, *11 listopada*.
nr 264, 9 listopada 1939, s. 3, *Apel do Kolegów*.
nr 266, 11 listopada 1939, s. 3, *Sprawy oświatowo-kulturalne Wilna i prowincji*.
nr 267, 13 listopada 1939, s. 1, *Zdany egzamin*.
nr 267, 13 listopada 1939, s. 2, *Tematy wileńskie – opinie prasy litewskiej*.
nr 267, 13 listopada 1939, s. 3, *Nowe przepisy dla szkół*.
nr 267, 13 listopada 1939, s. 3, *Uniwersytet ludowy im. Basanowicza*.
nr 269, 15 listopada 1939, s. 3, *Delegacja U.S.B. w Kownie*.
nr 270, 16 listopada 1939, s. 2, *Sprawa nabożeństw litewskich w Wilnie*.
nr 274, 21 listopada 1939, s. 1, *Władze litewskie mianowały kuratora USB*.
nr 276, 23 listopada 1939, s. 1, *Uniwersytet Wileński*.
nr 276, 23 listopada 1939, s. 2, *Co będzie z Uniwersytetem Stefana Batorego?*
277, 24 listopada 1939, s. 2, *Kiedy powstał Niemenczyn?*
nr 277, 24 listopada 1939, s. 3, *Delegacja profesorów i młodzieży akademickiej USB ma wyjechać do Kowna*.
nr 282, 29 listopada 1939, s. 1, *Memoriał USB*.
nr 282, 29 listopada 1939, s. 3, *Tematy wileńskie – „Lietuvos Aidas” o prawnej sytuacji byłych urzędów i urzędników polskich w Wilnie*.
nr 287, 4 grudnia 1939, s. 2, *Tematy wileńskie, sprawa uniwersytetu wileńskiego*.
nr 287, 4 grudnia 1939, s. 3, *Dziesięć lat w Uniwersytecie Wileńskim*.
nr 288, 5 grudnia 1939, s. 2, *Tematy wileńskie, sprawy szkolne i uniwersyteckie*.
nr 292, 10 grudnia 1939, s. 1, *Uniwersytet wileński od 15 bm. projekt ustawy o uniwersytetach w Litwie*.
nr 294, 12 grudnia 1939, s. 2, *Tematy wileńskie. O byłym Rektorze Ehrenkreutzu*.
nr 295, 13 grudnia 1939, s. 1, *Dookoła przeniesienia wydziałów uniwersyteckich do Wilna*.
nr 297, 15 grudnia 1939, s. 3, *Z Uniwersytetu Stefana Batorego*.

- nr 297, 15 grudnia 1939, s. 3, *Nowi profesorowie*.
 nr 297, 15 grudnia 1939, s. 3, *Sejm uchwalił ustawę o uniwersytetach*.
 nr 299, 17 grudnia 1939, s. 1, *Rozpoczęło się przejmowanie majątku uniwersyteckiego*.
 nr 299, 17 grudnia 1939, s. 1, *Trymestr jesienny zakończył się normalnie – oświadczył prof. Koncius*.
 nr 300, 19 grudnia 1939, s. 5, *Tematy wileńskie: dwugłos o likwidacji Uniwersytetu Stefana Batorego*.
 nr 301, 20 grudnia 1939, s. 3, *Ostrzeżenie*.
 nr 302, 21 grudnia 1939, s. 3, *Warunki przyjęcia do uniwersytetów*.
 nr 302, 21 grudnia 1939, s. 4, *Przejmowanie burs akademickich*.
 nr 303, 22 grudnia 1939, s. 3, *Statystyka studentów Uniwersytetu Wileńskiego*.
 nr 303, 22 grudnia 1939, s. 3, *Kronika*.
 nr 307, 28 grudnia 1939, s. 1, *Studencka delegacja u Ministra Oświaty w Kownie*.
 nr 309, 30 grudnia 1939, s. 3, *Dookoła przeniesienia Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Kowieńskiego do Wilna*.
 nr 309, 30 grudnia 1939, s. 3, *Byli profesorowie USB zwalniają mieszkania*.

Opracowania

- Górski K., 1995, *Divide et impera*, Białystok.
 Ilgiewicz H., 2024, *Biblioteka Uniwersytecka w Wilnie (1919–1939)*, Toruń.
 Janicki P., 2024, *Czołgi na wprost Pal. Środki przeciwpancerne w bitwie miejskiej o Wilno 1939*, „Technika Wojskowa Historia”, nr 1, s. 4–19.
 Łossowski P., 1991, *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku. Dokumenty i materiały*, Warszawa.
 Srebrakowski A., 2002, *Polacy w Litewskiej SRR 1944–1989*, Toruń.
 Supruniuk A., Supruniuk M.A., 2017, *Archiwum Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie (1919–1939/1942). Historia, stan i perspektywy badawcze*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”, tom specjalny, s. 147–169.
 Tomaszewski L., 2010, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939–1945*, Warszawa.
 Zgorzelski C., 1996, *Przywołane z pamięci*, Lublin.

Netografia

- Wołłejko M., 2014, *Koniec Batorowej Wszechnicy*, <http://www.wilnoteka.lt/artukul/koniec-batorowej-wszechnicy> (dostęp 10.06.2023).